

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10-go Stycznia 1867 r.

N^o 8.

Lat 46.

29 Grudnia

10 Stycznia

1866/7 r.

Czwartek.

Rano ciepła st. 1, w poł. c. st. 3.

Wys. wody st. 4 c. 0; (Przybywa).

(Wschód Słońca g. 8 m. 9

Zachód „ „ 4 „ 7

Jutro, ŚŚ. Higina Pap: i Teodozjusza W.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 13,516 kop. 44, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Tadeuszowi Węglińskiemu, właścicielowi dóbr Świdniki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Miączyn, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 366 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Lewkowi Kuśmirak, właścicielowi dóbr Belno i Pomarzany-Strumieńskie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Rataj, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 21,348 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Annie Szulc, właścicielce dóbr Irządze, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Olkuskim, Gminie Irządze, wysłane zostało do Kassy Ptu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,105 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Kazimierzowi Zaliwskiemu, właścicielowi dóbr Junewicze A., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Guszew, wysłane zostało do Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,778 kop. 35, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Hr. Elżbiecie Starzyńskiej, właścicielce dóbr Mianowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Szulborze-Koty, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 9,460 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Kamilowi Zalewskiemu, właścicielowi dóbr Goźyce, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Lubelskim, Gminie Rudno, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 11,544 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Xaweremu Makarewiczowi, właścicielowi dóbr Jabłkowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Konińskim, Gminie Kramsk, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,928 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Sukcesorom Witolda Kisielnickiego, właścicielom dóbr Skroda-Rudka, położonych w Gubernji Augustowskiej, Pcie Łomżyńskim, Gminie Rogienin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 12,481 kop. 86, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Sukcesorom Emanuela Taczanowskiego, właścicielom dóbr Jaworzno, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Rudniki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 395, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Władysławowi Waliszewskiemu, właścicielowi dóbr Żakowiec, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Osięcin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 17,068 kop. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Napoleonowi Zakrzewskiemu, właścicielowi dóbr Poddębice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Bołdrzychów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 713 kop. 45, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Tomaszowi Homenlok, właścicielowi dóbr Sienna, położo-

nych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, Gminie Sienoleka, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 20,026 kop. 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Izabeli Czarnowskiej, właścicielce dóbr Mistów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Stanisławowskim, Gminie Czarna, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 24,866 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Leonowi Sapieszce, właścicielowi dóbr Sanniki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Gostyńskim, Gminach: Dobrzyków i Sanniki, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 916 k. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Barbarze Sudnik, właścicielce dóbr Hańcza, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Sejneńskim, Gminie Wizgury, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,848 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 24 Grudnia (5 Stycznia) r. b., Sukcesorom Karola Podczaskiego, właścicielom dóbr Niegocin, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Turza-Wola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— Z powodu wydalenia się Ministra Komunikacji, z Najwyższego polecenia, dla obejrzenia robót, rząd pomienionego Ministerstwa, na czas nieobecności jego, powierzony został Towarzyszowi Ministra, Jenerał-Lejtnantowi Inżynierji Gerstfeldowi. (Dz: War:).

— Przez Najwyższy rozkaz, z dnia 9go Grudnia (v. s.), Naczelnik Okręgu Celnego Kaliskiego, Radca Stanu Lwowski, awansowany został na Rzeczywistego Radcę Stanu. (Dz: War:).

— Przyjechał do Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Korzybski*, z Siedlec;—wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, do Płocka; Jenerał Major *Czernicki*, i Gubernator Cywilny Gubernji Augustowskiej, *Żerwe*, do Suwałk; Jenerał wojsk Stanów Zjednoczonych w Ameryce, *Roberts*, do Wiednia.

— Statua MATKI BOSKIEJ PAŚSAWSKIEJ, na *Kra-kowskiem-Przedmieściu*, ozdobioną została obstawionemi w około niej *Choinkami*, które, jak corocznie, służyły do obchodu w gronie rodzinnem pamiątki Narodzenia BOŻEGO DZIECIĄTKA. Tą skromną maluczkich ofiarą, nie pogardzi BOGA-RODZICA, pomnąc, że przy tych samych oświetlonych *Choinkach*, brzmiała Kolenda na cześć BETLEMSKIEJ DZIECINY: „Dziecię za rękę, Matkę za serce“, mówi odwieczne podanie.

— *Dozór Kościelny Parafji Wszystkich Świętych, na Grzybowie*, podaje do powszechnej wiadomości, że odtąd na wszelkie ofiary, do użytku i potrzeby tegoż Kościoła, czy to w gotowiznie, czy też w jakichkolwiek przedmiotach kościelnych, przez dobroczynne osoby wnoszone, udzielane będą przez Proboszcza Parafji, lub zastępującego Wikariusza, w Zakrystyi tegoż Kościoła, kwity z księgi sznurowej do tego ustanowione. (D. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, dołączając do niniejszego pisma tabelę fantów wygranych w sto-tysięcznej loterii, urządzonej na korzyść ubogich pod opieką jego zostających, ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, że wydawanie powyższych fantów, odbywać się będzie każdodziennie, poczynając od dnia jutrzejszego, przez miesiący trzy, w godzinach od 4ej do 5ej z południa, w gmachu Towarzystwa, przy ulicy Krakow-Przedmieście, Nr 370, za zwrótem oryginalnego losu; nieodebrane zaś w tym terminie fanty, stosownie do § 9 planu w mowie będącej loterii, przejdą na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa zostających. — W Warszawie, dnia 29 Grudnia 1866 (10 Stycznia 1867 r.) — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preyss. Członek Sekretarz Towarzystwa, K. Dąbrowski. (D. W.)

— Dnia 7 b. m. na posiedzeniu Administracji Ogólnej Warsz. Tow. Dobr., udzielono nominację na członka Rady Opiekuńczej Cyrkułu Xgo, Panu Teofilowi Laskowskiemu.

— Słyszeliśmy za pewne, iż główna wygrana z Loterii stu-tysięcznej, fantowej, urządzonej na dochód ubogich pod opieką Warsz. Tow. Dobr. zostających, t. j. serwis wartości rsr. 1000, przypadła żonie wóźnego jednej z władz tutejszych; drugą zaś główną wygraną, składającą się z garnituru mebli (rsr. 500), wygrał podobno Student Szkoły Głównej.

— *Dziesiąta* prelekcja publiczna Profesora Dra Lewestama „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,” odbędzie się pojutrze, w Sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 6ej wieczorem, w Auli Szkoły Głównej. Przedmiotem jej będzie, w dalszym ciągu polskiej literatury, początek okresu najnowszego jej rozkwitu, (Brodziński, Malczewski i inni). Biletów dostać można w dniu prelekcji przy wejściu, począwszy od godziny 4ej po południu.

— O naszych podróżnych, Professorze Antonim Wadze i Władysławie Taczanowskim, dowiadujemy się, że w dniu 30tym zeszłego miesiąca znajdowali się w *Batnie*, na północnym stoku gór *Atlasu*. W górzystym położeniu tej miejscowości, noce są nader zimne, tak dalece, że aż do ranka przechodzić można po zamarznętych strugach; w dzień znów jest gorąco jak u nas w lecie. Za dni dwa, po przejściu na południowy stok gór pomienionych, znajdują się wędrowcy nasi w zupełnie innych warunkach klimatu, i raczej myśleć trzeba będzie o zabezpieczeniu się od zbytich upałów. Zbiory wzrastają; zasuszoną część egzemplarzy, odesłano do *Philippeville*, z kąd z powrotem zabrane zostaną. Professor *Waga* dnie całe przepędza w zaroślach i wśród stromych gór, dokąd nieraz pełzając dostać się potrzebuje, i tam z *lupą* w rękę, śledzi owych tysięcy, częstokroć gołem okiem dopatrzeć się niedających żyjatek, któremi *entomologiczne* swe zbiory kompletuje. Obok rozlicznych *exotycznych* ptaków, zimuje tam na teraz mnóstwo przelotnego ptastwa, jako to: przepiórek, jaskółek, słomek, bocianów i innych, które, być może, w części na tutejszych polach i w lasach, lub przy wiejskich strzechach się wywiodyły. Pan *Taczanowski* z niecierpliwością czeka na chwilę legowa, w nadziei zebrania obfitego plonu jaj, tak słabo jeszcze w Gabinetie tutejszym reprezentowanych. — Obecnie ci Panowie zdą-

zają ku *Biskrze*, położonej już na krańcach pustyni, gdzie głównie obfitych dla nauki płonów się spodziewają.

— *Szanowny Redaktorze!* — Dotychczas wszyscy sprawodawcy z widowisk teatralnych i koncertów, dawanych na cele dobroczynne, mieli chwalebny zwyczaj niekrytykowania gry przyjmujących w nich udział amatorów i artystów, chcąc tem samem złożyć dowód wdzięczności i poszanowania dla poniesionej ofiary. Odstąpienie więc od tego, tak pełnego taktu zwyczaju, zadziwiło nas bardzo w artykule, p. t. „Ze świata muzycznego,” pomieszczonym w ostatnim numerze „Tygodnika Ilustrowanego.” Młody recenzent, ukryty za płotem znaczkowca, ze wzbudzącą uśmiech zarozumiałością, ciska kamienie potępienia na grę P. Kani, Jaworskiego, Noskowskiego, i nawet na Publiczność, że nagrodziła świetną deklamację Królikowskiego serdecznym oklaskiem. Gdyby nie powaga Tygodnika, sądzilibyśmy, że to nawa ironia lub niefortunna humorystyka. Mamy jednak nadzieję, że młody sprawozdawca, przeczytawszy jeszcze raz zakwestjonowany przez nas artykuł, przynajmniej do winy błyszczenia nie na swoim horyzoncie, i albo złamie pióro krytyka, którem z korzyścią dla czytelników władać nie może, albo też poświęciwszy się koniecznym studjom, niezbędnych pod tym względem kwalifikacji nabędzie. — *Miron*.

— W chwili, kiedy u nas w *Warszawie* sanna poniekąd już, jak to mówią, *kark skreśliła*, gazety *Londyńskie* rozpisują się o wielkich śniegach, spadłych w tem ostatniem miesiącu. Niektóre z nich bardzo szczegółowo opisują *sanie*, które w tych dniach w dzielne zaprzężone konie, pojawiły się na ulicy *Oxford*. Konie przybrane były we wstęgi, a kierował nimi sam majątny właściciel, lekko prześcigając wszystkie ekwipaże kołowe i *caby*, czyli fiakry miejscowe, z trudnością po głębokim śniegu *grzebiące się*. *Sanie* rzeczone, niemałe widać uczyniły tam wrażenie, gdyż, jak powiadają gazety, tłumy wyrostków biegły za nimi, sypiąc oklaski szczęśliwemu ich właścicielowi.

— W przyszłą Sobotę, na scenie Teatru Wielkiego, ma być daną przez artystów opery Polskiej „Zuccia z Lamermooru.”

— Wystawy przedsklepowe Panów Kupców, przedstawiają widok zupełnie karnawałowy; takie tam mnóstwo sukien balowych, kwiatów do przystrojenia głowy, nakoniec owe tysiączne bagatelki, należące do uzupełnienia toalety balowej.

— Do najmłodniejszych papierów listowych, zaliczamy papier z kolorowanemi emblematami i zastosowaną do nich dewizą w języku Francuzkim. Papier taki znajduje się w sklepie Pana J. G. *Arnhold*, przy ulicy Senatorskiej.

— Ciągłe niepogody zimowe mogą uszkodzić kompas w Ogrodzie Saskim; czy nie należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu go od słyoty zimowej?

— Doktor Medycyny i Akuszer, *Grabowski*, Inspektor Służby Zdrowia Gubernji Kaliskiej, wyjechał do Kalisza.

— Onegdaj, pod Nr 460 przy ulicy Senatorskiej, pies, będący własnością kupca w tymże domu zamieszkałego, podejrzany o wściekliznę, pokąsał syna te-

goź kupca, chłopczyka lat 14 mającego i służącą, którym natychmiast podane zostały zaradcze środki lekarskie i ci pozostali w domu na kuracji, pies zaś przez czyścicieli miasta zabrany został. (G. P.)

— (Art: nad.). Widziałem różne, i słyszałem o różnych sposobach składania życzeń w dniu NOWEGO Roku, począwszy od eleganckich biletów glansowanych, aż do owej prozaicznej formułki, polegającej na życzeniu „*Szczęścia i fortuny, a w Niebie korony*“. Pomimo to gieniusz ludzki niewyczerpany jest w pomysłach swoich, a dowodem tego Gospodarz jednego z domów, położonych na ulicy NN., który w zamiarze zrobienia lokatorom swoim *siurpryzy*, przesłał każdemu z nich osobno, perfumowany (?) bilecik, zawiadamiający o podwyższeniu komornego. Takie zapowiedzenie, w dniu rozpoczęcia roku uczynione, a grożące bezpośrednio następstwem, albo dopłacenia kilkuset złotych, albo wyprowadzenia się w dniu 1szym Kwietnia, który to termin wcale dla *rumacji* dogodnym nie jest, przypomina mi pewnego Jegomości, który grając w preferansa z chudeuszami, potrzebującymi jego pomocy, zwykł był komenderować zagrańnię koloru dla siebie najdogodniejszego: „Graj trefli, albo się wynoś z mojego domu“. — Prosząc Redakcję o zamieszczenie tych słów kilku, składam na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci kop. 40. — Stary i stały Prenumerator „Kurjera Warszawskiego“.

— W *Lyonie*, truppa wędrujących skoczków jarmarcznych skradła urzędnikowi tamecznej kolei żelaznej pięcioletniego synka. W czasie ośmnastomiesięcznego pobytu swego wśród tej zgrai, chłopczkowi wykrećano członki dla uczynienia go z czasem sposobnym do różnych sztuk gimnastycznych i poruczono mu wywiątywanie kilku klatek ze zwierzętami, należącymi do menażerji, którą ci akrobaci za sobą wozili. Chłopczek, pod wpływem groźb i kary, z razu się przycałił, ale korzystając z chwili gdy uwaga nań zwróconą nie była, drapnął w *Perpignan* na ulicę i wyniósł się za miasto, tulając się od domu do domu i nie umiejąc zdać sprawy z położenia swego. Z czasem oddano go do ochronki, a Prefekt miejscowy, zwiędzając ten zakład i dopytując się o szczegóły, dotyczące znajdujących się tamże dzieci, wpadł na myśl, że chłopczek o którym mówimy, może być właśnie dziecięciem zniknięciem, o którym przed dość dawnym czasem rozpisano cyrkularze do wszystkich Władz prowincjonalnych. Zwrócono chłopczka zropaczonym już rodzicom, a Władza przedsięwzięła środki odkrycia złoczyńców, którzy, o ile dotąd wiadomo, mieli się wynieść do Niemiec.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 5go Stycznia*. — Dzienniki tujsze zapewniają, że powstanie Kandjockie jest na schyłku. — Parowa fregata „*Forbin*“ otrzymała rozkaz odpłynąć z Tulonu na Wschód. Odwiedzi ona Korfu i Ateny, a następnie uda się do Kandji. — Dziś przybyło do Marsylii nowe peselstwo Japońskie, z dziewięciu znakomitych osób złożone. Oczekiwane ono jest w Paryżu, gdzie jednak zabawi czas krótki. Na wystawę zaś ma znowu wrócić do Paryża. — Xiążę Metternich został ozdobiony wielkim Krzyżem Legji honorowej, z okazji zawarcia traktatu handlowego między Austrią i Francją. — Podobno Minister marynarki otrzymał z Meksyku wiadomość, iż wojska Cesarstwo Meksykańskie doznały kilkakrotnych porażek. Między innemi, żandarmerja Cesarstwa pod Paso del Guyaba zniesioną została, a Jenerał imperjalistowski, Caldora, w Jalapie, został zmuszony do kapitulowania. — Wszystkie 40 okrętów transportowych, przeznaczonych na przewiezienie wojsk Francuzkich z Meksyku, już są w drodze. (Schl. Ztg)

HISZPANJA. — Gazety Niemieckie podają z Hiszpanji szczegóły następujące: Prezes Korteżów, Rios Rosas, znajduje się obecnie w Kartagenie, w więzieniu; Marszałek zaś Serrano, którego przez dzień jeden zatrzymano w Alicante, przybył już do Mahon, na wyspach Balearskich, gdzie tymczasowo ma pozostać. Z innych 35 Deputowanych, skazanych na deportację, żaden nie był stawiony przed sądem wojennym, gdyż zbywało na *Corpus delicti*, to jest, na adresie, który nie był jeszcze podany, i nawet nie znajduje się w ręku władzy, chociaż każdy z Deputowanych przyznaje się, iż go podpisał. — Do Paryża przybyło dziewięciu zbiegłych Deputowanych Hiszpańskich. — Marszałek O'Donnel poczytuje nateraz sprawę swych przyjaciół za straconą. (N. Pr. Ztg).

NIEMCY. *Frankfurt n. Menem, 6go Stycznia*. — „*Frankfurter Jour.*“ donosi, że stała reprezentacja obywateli, na wczorajszym posiedzeniu jednoznacznie uchwaliła, przyjąć powierzone jej przez rząd Prusski obowiązki. (Scht. Ztg).

PORTUGALJA. *Lizbona, 2-go Stycznia*. — Król w mowie tronowej do Korteżów, oprócz wzmianki o odwiedzinach Królowej Hiszpańskiej, zapowiedział także zawarcie traktatu handlowego z Francją, układ z temże Państwem, dotyczący Konsulatów, i konwencję z Belgją, w przedmiocie zabezpieczenia własności literackiej i artystycznej. Monarcha dodał przytem, iż poleca uwadze Izb środki, względem organizacji armji, finansów i kwestję niewolnictwa w kolonjach Portugalskich. — Margr. de Bandeira, ogłosił broszurę, w której opierając się na powodach militarnych, żywo przemawia za ufortyfikowaniem Lizbony. (N. P. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Podana przed niedawnym czasem przez dzienniki Angielskie wiadomość, o wycofaniu się wyprawy Francuzkiej z Korei, znajduje potwierdzenie w „*Monitorze*“ z dnia 8go b. m., który jednakże wskazuje inne powody odwrótu Admirała Roze. Podług raportu pomienionego Dowódcy, z daty 17go Listopada, opuścił on Konghoa, ponieważ Król Korei nie przyjął propozycji układów, a zima zagrażała przerwaniem żeglugi. Poprzednio jednak Francuzi zniszczyli w tej stolicy gmachy Rządowe i pałac Królewski.

W Algierji dnia 4go b. m., dało się uczuć mocne trzęsienie ziemi, lecz nie pociągnęło za sobą żadnych szkód. — P. de la Rochejaquelein, umarł 7go b. m. — Sąd poprawczy Paryzki, skazał wszystkich aresztowanych w „*Café Renaissance*“, a obwinionych o należenie do towarzystw tajnych, na kary od 3ch do 15tu miesięcy więzienia. — Jenerał Montebello, został mianowany Senatorem. — „*Kreuz-Ztg*“ proponuje utworzenie Izby Wyszzej, czyli Parów Państwa Północno-

Niemieckiego, z Władców małych Państw Niemiec- kich. (Nordd. All. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 9go Stycznia. — Dzisiejszy dziennik urzędowy zawiera odrębne pismo Cesarские, udzielające dla krajów z tej strony Litawy, zupełną amnestję w sprawach prasowych, z uwolnieniem, jeżeli kara została wycierpiana, od wynikających następstw prawnych.

— **ROZMAITOŚCI.** — „Gazeta Lipska“ podaje wzruszający opis zasypania dwóch braci Muscher, którzy kończąc roboty w studni, przy probostwie w *Ponikau*, przywaleni zostali rozwiedzioną w spoje- niach cembrzyną i całą masą przytykającej do niej ziemi. Roboty około odkopywania tego zaspu, rozpo- częto w Sobotę wieczorem, w obec sędziwej matki nieszczęśliwych ofiar, która ani na jedną chwilę nie odstąpiła robotników, sama z rydłem w ręku upada- jąc co chwila pod znuzeniem nieudolnej swej roboty. W Piątek wieczorem, kierujący robotami, oświadczył Władzy miejscowej, że sami kopacze, z powodu po- śpiechu, z jakim rozpoczęto robotę, nie czekając na ochronne rozporządzenia biegłych, znajdują się w nie- bezpieczeństwie. „Moje dzieci żyją!“ krzyknęła matka w rozpacz, odgrzebując drżącymi od starości i wy- siłków rękami żwiłgą już uspodu robót ziemię. Wła- dza, w obawie większych nieszczęść, postanowiła za- niechanie robót, zasypanie dołu i wzniesienie pomni- ka na miejscu tego strasznego zdarzenia, gdy w tem z Drezna, gdzie wiadomość o tym wypadku się roz- powszechniła, nadszedł rozkaz Króla, aby roboty roz- poczęte, aż do osiągnięcia skutku prowadzone były. Opatrzono zatem o ile można było brzegi nowo-wy- kopanego dołu i dalej zaczęto ziemię wyrzucać, a po czterech dniach usłyszano głos wychodzący z głębi i zalecający, iżby nie tak silnie motykami uderzano, aby nie wzruszyć pokrzyżowanej cembrzyny. „Johan! to twój głos,“ zawołała matka, „a Ludwik czy żyje?“ „Żyje, matko!“ Staruszka wówczas wzniosła ręce ku niebu i padła zemdlona, a gdy przyszła do siebie, już dzieci jej kłęcząły przy niej, dziękując BOGU za cu- downe ocalenie swoje. Dodajmy do tego opisu, że dwaj bracia przez dni prawie jedenaste żyli kawał- kiem chleba, który jeden z nich przypadkiem miał w kieszeni, a wodę otrzymywać jedynie mogli wyci- skając piasek, jaki w części na spód studni się zsy- pał. Najokropniejszym dla nich przejściem były cią- głe rozmowy robotników, naradzających się między sobą, czyby nie zaniechać roboty, widoczne dla nich przedstawiającej niebezpieczeństwo.

DONIESIENIA.

Niniejszem mam honor donieść Szanownym Interessantom, iż wyrokiem Sądu Polubowne- go, w skutek dobrowolnego zapisu kompro- missarskiego w dniach 4 (16), 6 (18), 11 (23) i 15 (27) Gru- dnia 1866 wydanym prawomocnym, wspólna pomiędzy mną a Lemlem Jelenkiewicz, dotycząca Meklerstwa kupna i sprze- daży wełny, z dniem 5 Grudnia 1866 r. rozwiązana zosta- ła; od tej daty więc, wszelkie interesa dotyczące wełny, sam bez wpływu Jelenkiewicza, z wszelką starannością i akura- tnością jak zawsze załatwiam. — **Zelman Rozen**, przy ulicy Nalewki, pod Nr 2240 lit. A zamieszkały. (D. W.)

Pojutrze w Restauracji
przy ulicy Marszałkowskiej Ner. 1379, dom Tiszlera,
WIECZOR TANCUJĄCY.
(20,619.)

DOM N^{er} 630, przy ulicy Trębackiej, z wol- nej ręki do sprzedania, pod warunkami korzystnymi dla kupującego. (21,144.)

KALAFIORY z Algieru i **GRUSZKI** Paryżkie Poires Duchesses, nadeszły do Handlu **A. Stępkow- skiego.** (20,646.)

OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyń- skie, wyborowe, codziennie świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego.** (15,285)

OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą co- dziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Rozbojnik morski*, Panna Bogdanow przed- stawi rolę Marji. — Jutro, *Le nozze di Figaro*, przez Artystów Włoskich. Abonament C. Ner 8.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *P. Geldhab.* — *O chlebie i wodzie.*
— **RESURSA OBYWATELSKA.** — Jutro i codzien- nie Koncert Orkiestry Bilsego. — Początek o 7ej wieczorem.
ODEON przy ulicy Królewskiej, w Restauracji P. Zyg- munta Rejman codziennie przedstawienia Śpiewaków Fran- cuzkich, przy urządzeniu nowej sceny i nowych dekoracji. — Początek o godzinie 7ej. — Ceny miejsc: 1sze kop: 30 i dla ubogich kop: 2½; 2gie kop: 20. (20,318.)

Przyjechali do Warszawy:

Bagniewski Stan: Ob: z Rawy; Grudziński Kazim: Ob: z Tomczak; Podowski Czesław Ob: z Olesina; Wilski Ign: Ob: z Tunik.

Wyjechali: Czachowski Wład: Ob: do Sarnak; Gin- ter Zygmunt Ob: do Kraśnika; Ostroróg Zygmunt Ob: do Zbuczyna.

Przyjechali z za granicy: Kościelski August Ob: z Berlina; Trojański Lucjan Ob: z Krakowa.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 Stycznia 1867 r.

Monety i Papiery:		Żądano		Płacono	
		Ruble i Kopejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie	rs. 6 k. 27.				
Dukaty holenderskie	rs. 3 k. 57.				
Oblig skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)		74	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100.		80	75	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100.		75	50	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100		58	75	58	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,		111	50	111	25
” ” ” ” z r. 1866,		105	25	104	75
Bilety Banku Cesarstwa		—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za szt.,		—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,		56	—	55	25
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn:,		—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres:,		88	67	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie		—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 20.
Od Listów likwidacyjnych k. 44½.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 9 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. — do rs. 7 k. 80; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 k. —; kartofii od rs. — k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 9 Stycznia, za wiadro od rs. 3 k. 68; do rs. 3 k. 76; za garn. od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 k. 22½.